



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 6/2011

Łukasz RESZCZYŃSKI

KOSOWO – TRZY LATA NIEPODLEGŁOŚCI

Warszawa, 23 lutego 2011 roku

Jeszcze kilka miesięcy temu wszystko wskazywało na to, że sytuacja wokół Kosowa zyskała przesłanki, mogące dawać nadzieję na względne wystudzenie serbsko – albańskiego konfliktu. Nacisk wywarty na Serbię złagodził jej stanowisko w odniesieniu do swej bylej prowincji oraz dał do zrozumienia, że bez pogodzenia się z faktem niepodległości Kosowa nie zdoła ona przybliżyć się do europejskiej Wspólnoty. Najbardziej znaczący serbscy politycy (z prezydentem Borisem Tadićem na czele) otwarcie zaczęli mówić już o perspektywie rozpoczęcia rozmów z kosowskimi Albańczykami w celu unormowania spornych kwestii.

Powierzchność działań podjętych przez międzynarodową wspólnotę w przypadku Kosowa dała jednak o sobie znać, ponownie dezorganizując sytuację w regionie. Wszystko za sprawą ogłoszonego w grudniu minionego roku raportu Dicka Marty`ego. Oskarża on w nim m.in. byłego kosowskiego premiera Hashima Thaciego, o wiodącą rolę w procederze handlu ludzkimi organami, co miało mieć miejsce podczas kryzysu lat 1998-1999. Dodatkowo do zachodniej prasy wyciekł jeden z tajnych dokumentów NATO, stanowiący swoisty *dossier* innej znaczącej postaci życia politycznego Kosowa – Xhavita Haliti. Dokument jednoznacznie charakteryzuje Halitego (członka Partii Demokratycznej Kosowa, na czele której stoi Thaci) jako znaczącą postać kosowskiego półświatka, posiadającą rozległe kontakty wśród regionalnych struktur mafijnych (Haliti, podobnie jak Traci, był wcześniej członkiem Wyzwoleńczej Armii Kosowa – UCK). W dokumencie są również informacje na temat samego Thaciego, charakteryzującego go jako pierwszoplanową postać w kręgach politycznych, biznesowych i mafijnych w Kosowie.

Raport Marty`ego¹ kładzie cień nie tylko na postać Hashima Thaciego i całą kosowską scenę polityczną, której wielu polityków wywodzi się ze struktur UCK. To również swoista kompromitacja państw najbardziej zaangażowanych zarówno w kampanię dyplomatyczno – militarną z 1999 roku, a później zdecydowanie opowiadających się za kosowską niepodległością. Potwierdza to również wspomniany tajny dokument NATO, który pochodzi z marca 2004 roku². Pozwala on wysnuć przypuszczenie, że zachodnie służby wywiadowcze dysponowały dostateczną wiedzą na temat przestępczej działalności ludzi powiązanych z Wyzwoleńczą Armią Kosowa. Faktem jest również to, że UCK, jeszcze przed kosowskim kryzysem z lat 1998-1999, widniała na amerykańskiej „czarnej liście” najgroźniejszych światowych organizacji terrorystycznych. Na potrzeby realizacji „humanitarnej interwencji” w Kosowie, Waszyngton wykreślił ją z tego zestawienia, upatrując w niej głównego partnera do rozmów i swych działań w Kosowie.

¹ Raport dostępny jest tutaj - <<http://www.assembly.coe.int/CommitteeDocs/2010/ajdoc462010prov.pdf>> (30.01.11)

² Dokument dostępny jest tutaj - <<http://www.mafialand.de/Members/juergen/pdf/kosovo%20-%20Haliti%20Xhavit.pdf>> (29.01.2011)

Dopuszczenie do utworzenia kosowskich struktur państwowych na bazie ludzi z tak kontrowersyjną przeszłością jest w tej chwili problemem przede wszystkim dla Unii Europejskiej. Stoi to w bezwzględnej sprzeczności z wyjątkową rolą, jaką świat euroatlantycki przykłada do praw człowieka oraz walki z korupcją i zorganizowaną przestępczością. Sprawa oskarżeń wobec premiera kosowskiego rządu zaciera dość jednoznaczny obraz, jaki przy dużym akompaniamencie zachodnich mediów został wykreowany wokół wojny w Kosowie.

Zastanawiający wydaje się również fakt tak późnego podjęcia tego tematu. Sprawa handlu ludzkimi organami przez grupę „drenicką”, należąca do Wyzwoleńczej Armii Kosowa, podejmowana była już dużo wcześniej przez Belgrad, jednak z powodów oczywistych nie spotkała się z zainteresowaniem międzynarodowych organów ścigania. Zwrotem okazała się publikacja wspomnień przez byłą prokurator haskiego Trybunału ds. zbrodni wojennych w byłej Jugosławii – Carlę Del Ponte, w której zawarła ona informacje dotyczące tego procederu³. Dopiero śledztwo przeprowadzone przez Dicka Marty`ego dało szerszy obraz skali tego zjawiska. Tym razem wyniki śledztwa, mimo iż w sposób bezpardonowy skrytykowane przez stronę albańską⁴, spotkały się z większym międzynarodowym zainteresowaniem. Największym jego wyrazem do tej pory było przyjęcie przez Radę Europy, dnia 25 stycznia br., specjalnej rezolucji, która wzywa międzynarodowe organy ścigania oraz prokuraturę albańską do wszczęcia postępowania w tej sprawie. Głos zabrał również sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon, który zapewnił o gotowości do „wsparcia” dochodzenia w tej sprawie ze strony wciąż obecnej w Kosowie misji Organizacji⁵.

Problemów ciąg dalszy

Sprawa oskarżeń wobec Thaciego wymaga oczywiście dokładnego śledztwa, które musi potrwać. Już teraz można jednak przewidzieć, że oskarżenie będzie miało negatywne konsekwencje dla międzynarodowego *imagu* Kosowa. Faktem jest, że proces uznawania tego państwa przez innych aktorów międzynarodowej sceny politycznej niemal całkowicie ustał. Co prawda w 2011 roku (już po ogłoszeniu raportu Marty`ego) dokonały tego już dwa państwa (Katar oraz Gwinea Bissau), jednak decyzje te dla władz w Prištinie mają charakter jedynie kurtuazyjny. Najważniejszy z perspektywy Kosowa obszar europejski w tym względzie prawdopodobnie nie ulegnie zmianie w najbliższej przyszłości (spośród państw unijnych Kosowa

³ Znamiennym wobec tej sytuacji wydaje się fakt oddelegowania Del Ponte w charakterze ambasadora do szwajcarskiej placówki w Argentynie, tuż po publikacji książki.

⁴ Krytycznie do raportu odniosły się zarówno władze Kosowa jak i Albanii, która miała być miejscem dokonywania makabrycznych „zabiegów”. Władze obydwu krajów określiły raport jako „rasistowski”, będący spiskiem przeciwko niepodległemu Kosowu zorganizowanym przez Serbie i Rosję.

⁵ UN mission ready to support Kosovo organ probe, <http://www.b92.net/eng/news/politics-article.php?yyyy=2011&mm=02&dd=01&nav_id=72465> (01.02.11)

nadal nie uznaje Hiszpania, Słowacja, Rumunia, Cypr oraz Grecja), co z kolei stawia pod znakiem zapytania jego „euroatlantycką” przyszłość.

W przypadku Kosowa, oprócz oskarżeń wobec Hasima Thaciego niepokoją również inne kwestie. Jedną z nich jest atmosfera wobec grudniowych wyborów parlamentarnych, rozpisanych po rozbięciu rządzącej koalicji PDK – LDK, na której czele stał premier Thaci. Ich „zgodność z europejskimi standardami” była daleka od ideału, co potwierdziła zwłaszcza powtórzona runda w pięciu kosowskich gminach⁶. Sytuacja ta nie wystawia najlepszej oceny kosowskim władzom, tym bardziej, że wytknięte nieścisłości i fałszerstwa miały miejsce w gminach, w których większość głosów zebrała partia Hashima Thaciego. Mimo ostatecznego zatwierdzenia wyników wyborów parlamentarnych polityczna atmosfera w Kosowie daleka jest od normalności⁷. Jest to również dość wyraźny sygnał dla Unii Europejskiej, która mimo ogromnego zaangażowania w tej byłej serbskiej prowincji (niestety mającego charakter głównie finansowy) wciąż nie potrafi ukierunkować Kosowa na właściwe tory.

Ważnym sygnałem w tym kontekście jest również wysoki wynik wyborczy ruchu Vetevendosje – organizacji o zabarwieniu nacjonalistycznym, opowiadającej się za ograniczeniem międzynarodowych wpływów w Kosowie oraz realizacją idei „Wielkiej Albanii”⁸. Ten powstały w 1997 roku ruch początkowo był typową organizacją studencką, sponsorowaną przez międzynarodowych aktywistów, który za główny cel stawiał sobie ograniczenie wpływów Belgradu w Kosowie i w konsekwencji walkę o niepodległość tej prowincji. Obecnie jego popularność wychodzi daleko poza kręgi studenckie, na co niewątpliwym wpływ ma wyjątkowa aktywność Vetevendosje w promowaniu swoich postulatów, a także trudna sytuacja polityczno – społeczna młodego państwa. Rozwój i wzrost popularności Vetevendosje wśród kosowskiego społeczeństwa (mowa tu oczywiście o kosowskich Albańczykach) jest zjawiskiem z perspektywy Unii Europejskiej niepożądanym. Poparcie dla tego ruchu wzmacnia widoczny już rozdzwitek pomiędzy częścią społeczeństwa a władzami, co z pewnością nie służy procesowi budowy państwowości w Kosowie. Istnienie tego ruchu jest jednak paradoksalnie szansą na uzdrowienie sceny politycznej w tej byłej serbskiej prowincji. Unię Europejską i Vetevendosje łączyć mógłby w tym względzie cel „oczyszczenia” sceny politycznej w Kosowie z ludzi powiązanych ze strukturami mafijnymi. Oczywiście wiązać by się to musiałoby z całkowitą rekonstrukcją charakteru

⁶ Więcej na ten temat - <<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-01-12/kosowo-powtorzone-wybory-dalekie-od-demokratycznych-standardow>> (30.01.11)

⁷ Według danych kosowskiej Komisji Wyborczej wybory wygrała Partia Demokratyczna Kosowa (PDK) zdobywając 34 miejsca w parlamencie, 27 miejsc zdobył jej dotychczasowy partner koalicyjny – Demokratyczna Liga Kosowa, 14 miejsc uzyskał ruch Vetevendosje, 12 – Sojusz dla Przyszłości Kosowa.

⁸ Vetevendosje opowiada się za usunięciem z Kosowskiej konstytucji punktu zakazującego połączenia Kosowa z innym państwem. Więcej na temat postulatów wyborczych Vetevendosje patrz <http://www.vetevendosje.org/repository/docs/Programi_i_shkurte_anglisht.pdf> (02.02.11)

obecności Brukseli w Kosowie, który musiałby ulec transformacji z roli protektora do roli współpracownika (o czym wielokrotnie wspominał chociażby przywódca Vetevendosje – Albin Kurti). Działania Unii Europejskiej w takiej sytuacji musiałyby również opierać się o przemyślaną strategię minimalizowania popularności idei „Wielkiej Albanii”. Bilans zysków i strat skali rekonstrukcji unijnej strategii w Kosowie mógłby być jednak wielce opłacalny. Po stronie plusów bowiem można by w jego efekcie postawić „oczyszczenie” kosowskiej sceny politycznej z polityków powiązanych ze strukturami mafijnymi, co w efekcie znacznie ułatwiłoby ewentualną normalizację relacji z Belgradem oraz pozostałymi krajami niechętnymi niepodległemu Kosowu. Szanse na realizację takiej koncepcji są jednak niewielkie, a wynika to z wciąż niedostatecznego priorytetu kwestii Kosowa (jak i całego regionu Bałkanów Zachodnich) w unijnych koncepcjach geopolitycznych.

Perspektywy

Mimo poważnych oskarżeń wobec przedstawicieli kosowskich władz, sytuacja wokół byłej serbskiej prowincji nie powinna ulec zasadniczej zmianie. Wynika to z obserwowanego trendu obniżania zainteresowania całym regionem Bałkanów Zachodnich ze strony Unii Europejskiej, co z kolei przekłada się na coraz bardziej zachowawczą i szablonową politykę Brukseli. Postawa ta nie sprzyja podjęciu ryzyka działań, które faktycznie mogłyby zreorganizować wewnętrzną sytuację w Kosowie. Niezbędne jest jednak przeprowadzenie śledztwa dotyczącego oskarżeń pod adresem Hashima Thaciego, nie tylko przez międzynarodowe organy sądownicze, ale również prokuraturę albańską. Ewentualne skazanie Thaciego daje nadzieję do nieznacznego oczyszczenia napiętej sytuacji w relacjach pomiędzy Belgradem a Priştiną (skazanie Thaciego mogłoby stanowić w tej kwestii swoiste „wyrównanie rachunku krzywd”, które zwłaszcza w percepcji Serbów są niesprawiedliwie nieproporcjonalne). „Oczyszczenie” kosowskiej sceny politycznej z ludzi powiązanych ze strukturami przestępczymi jest zadaniem niezwykle trudnym, o ile w obecnej sytuacji niemożliwym. Wynika to głównie z wciąż fatalnej sytuacji bytowej kosowskiego społeczeństwa, która nawet pomimo sporego pod tym względem zaangażowania społeczności międzynarodowej, jeszcze długo będzie niedostateczna. Ruch taki podważałby również wcześniejsze działania wspólnoty międzynarodowej, aprobującej przestępczy charakter Wyzwoleńczej Armii Kosowa.

Zasadniczym problemem w przypadku Kosowa jest jednak wciąż niska pozycja tego państwa w geopolitycznej strukturze starego kontynentu. Pod względem geopolitycznego układu Europy Kosowo praktycznie nie istnieje. Brak tradycji państwowych oraz niemal zerowy poziom kultury politycznej również nie napawają w tym przypadku optymizmem. Z zaniepokojeniem

należy spoglądać na wzrost popularności ruchu Vetevendosje, który w przyszłości może skutecznie zdestabilizować wewnętrzną sytuację polityczną w Kosowie.

Ostatnie wydarzenia nie wpływają pozytywnie na kreowany przez władze w Priştinie międzynarodowy *image* Kosowa. Oskarżenia o korupcję oraz szokujące przestępstwa nie stanowią zachęty dla zagranicznych inwestorów, stanowiąc również problem w batalii o dyplomatyczne uznanie najmłodszego europejskiego państwa na świecie.

* * *

Łukasz Reszczyński – ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae* oraz Europejskiego Centrum Analiz Geopolitycznych (ECAG). Doktorant Wydziału Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, zwłaszcza na obszarach Bałkanów i regionu poradzieckiego.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16

www.kwasniewskialeksander.pl

e-mail: fundacja@fae.pl